

Czy Warszawa jest w Europie?

Przetłamanie monopolu rzezaków rytualnych

Stosunek jednostki ludzkiej do zwierząt jest bezspornie najwomniejszą stopnią jej kultury. Sodyzm, znęcanie się nad zwierzętami, są takim samym dowodem braku kultury, jak umiłowanie zwierząt jest dowodem wyższej, niż normalna, kultury charakteru jednostki i ogółu.

Te, dawno już ustalone pewniki, trzeba było przypominać, gdy się przystępuje do jednej z największych bolączek polskich, a mianowicie kwestii uboju rytualnego.

Przedewszystkiem trzeba wiedzieć, jak wygląda w rzeczywistości ta hańba, bo dla stolicy europejskiego państwa jest to hańba. Ciele wieszka się za tylną nogą, poczem t. zw. rzezak długim, ostrym nożem raz podrywa gardło wieszającemu cieliu. Ponieważ

rytuał zabrania rzezakowi machnąć nożem dwa lub trzy razy, a jedno pociągnięcie nie zawsze wystarczy do przecięcia głównych arterii zwierzęcia, nigdy zaś nie wystarczy do przetrzeżenia szyi aż do kręgosłupa, — ciele męczy się 5, 10, a czasem i 15 minut, zanim wskutek upływu krwi zdechnie.

We wszystkich miastach zachodnio-europejskich ubój byłby jest przeprowadzany sposobami, które nie narażają żadnych trudności i nie męczą zwierząt. Zabija się więc, przeznaczając na ubój zwierzęta, przez ogłuszenie, prądem elektrycznym, ucinając głowę — w każdym razie tak, aby zwierzę od razu straciło czucie i nie męczyło się bez potrzeby. Skoro już mamy zabijać, trzeba to przecież robić tak, jak to nam nakazuje nasza kultura europejska. Dla jakich bowiem powodów ma-

my męczyć żywe stworzenie, skazane na zabicie?

Jednakże w Warszawie dotychczas ubój przeprowadzany jest sposobem, wymagającym przez religiję żydowską.

Co więcej. Za to mordowanie zwierząt w sposób bestjański, rzeźnia warszawska płaćca przeszło 500.000 zł. rocznie. Tę kwotę monopolizowało siedzących 26 rzezaków, pracujących na zmianę i zarabiających miesięcznie za kilka godzin pracy dziennie po 1600 zł. Jako wolny zawód, rzezak nie ponosi żadnych świadczeń społecznych.

Dopiero od dn. 2 b. m., na skutek zabiegów ugrupowań brzozy mięsnej, szczególnie zajmujących się ubojem i handlem mięsem koźszernym ubój rytualny zaczął wykonywać wykwalifikowany rzezak, który pobiera opłatę znacznie niższą od dotychczasowej. A opłaty te są bardzo wysokie i wygórowane, gdyż wynoszą 8,78 zł. od sztuki.

Sprawa opłat za ubój rytualny budzi zainteresowanie nie tylko wśród wrogów uboju rytualnego. Rabinat warszawski nie jest bezpośrednio zainteresowany w dochodach rzezaków. Chodzi mu wyłącznie o to, aby ubój był wykonywany zgodnie z rytuałem, aby rzezak odpowiadał potrzebnym kwalifikacjom. Zaznaczyć tu należy, że są wykwalifikowani rzezacy, którzy podejmują się wykonywania tej samej pracy za opłatą 2 zł. od sztuki.

Naszym zdaniem nie można dłużej tolerować podobnej hańby, jaką jest ubój rytualny, ani ponosić kosztów tego potwornego barbarzyństwa. Bo żebyśmy, ludzie o kulturze europejskiej, ponosili koszty męczenia zwierząt dla żydowskiej wygody, to doprawdy jest karygodnym nadużywaniem słowiańskiej cierpliwości.

Wyrostek, Salomon, Rojzen et Co

45 złotych zamiast 11 zapłacono za rudę na ul. Ptasiej

„Rodzina sanacyjna“ kłóci się między sobą coraz głośniejsze, dzięki czemu społeczeństwo dowiaduje się o coraz ciekawszych wyzyskach, o coraz mocniej zakonspirowanych sprawach asów sanacyjnych, którzy gęsto obsiedli Magistrat, korzystając z dogodności, jakie im narzucił sławetny „klucz partyjny“.

Ostatnio wybuchł nieprzejęty skandal z umową, jaką Wydział Oświaty i Kultury, podlegający ławnikowi Szezypiorskiemu z BBS, zawarł z Rojzenami.

Żeby zrozumieć, na czym ten skandal polega, trzeba uprzytomnić sobie kilka niezbędnych cyfr, na których opiera się cała kalkulacja: Magistrat, nie mając dostatecznej ilości lokali szkolnych, wynajmuje od prywatnych właścicieli lokale mniejszej lub większej objętości. Zależnie od położenia lokalu, zależnie od jego wartości najmniej, Magistrat płaci 11 — 25 zł. za metr kwadratowy lokalu rocznie.

A tymczasem Rojzenom za rudę na ul. Ptasiej zapłacono niewiadomo dlaczego 45 zł. za metr. Lokal był tego rodzaju, że już po roku Magistrat musiał przeprowadzać skrupulatny remont — poprostu: buda waliła się w gruzy. Co więcej: Rojzenowie otrzymali 445.000 zł. tytułem zaliczek oraz pożyczkę z Komunalnej Kasy Oszczędności w wysokości 500.000 zł.

Gdyby nie kłótnie „familijne“, uikty się o tem nie dowiedział, jak również pozostałoby w tajemnicy, kto był spiritus movens tego łajdacza. Dopiero, gdy Rojzenom ogłoszono upadłość, a syndykami upadłości zostali adwokaci Wyrostek i Salomon, wyszły najaw szacharki sanatorów z Magistratu i... szanownych syndyków. Bowiem adwokaci Wyrostek i Salomon, by ratować swoje honoraria syndyków, pertraktowali z Magistratem, aby „polubownie“ uzyskać od miasta jeszcze pewną sumę dla masy upadłości Rojzenów.

Radny miejski i senator z łaski

BB., a więc obdarzony pełnem zaufaniem sanacji, p. mec. Wyrostek, jako przedstawiciel Rojzenów i radny miejski, spisał się w tej całej sprawie znacznie lepiej jako przedstawiciel Rojzenów, niż jako radny miejski. Nie liczył się tylko z tem, że kompromituje się, kompromituje swój obóz.

P. Szezypiorski, jako ówczesny ławnik Magistratu, któremu podlegał Wydział Kultury i Oświaty, był współautorem, względnie wnioskodawcą umów o wynajem lokalu w domu Rojzenów. Toteż gdy ta sprawa ujrzała teraz światło dzienne, złożył prośbę o dymisję, która bardzo szybko została przyjęta.

Jak się dowiadujemy, nieruchomość Rojzenów została wystawiona na licytację. Nie wiemy, jaka jest suma wywoławcza — pozwalamy sobie tylko podkreślić, że suma nabycia warta będzie ogłoszenia. Będzie ona moenym dowodem tego, ile wart był dom Rojzenów, gdy, przed remontem, wynajmowano w nim lokal na szkołę. Bo, powtarzamy, Magistrat płacił od 11 do 25 zł. — Rojzenom zapłacono 45 zł. za metr kwadratowy rocznie.

Skandal więc, popełniony przez Szezypiorskiego, Wyrostka, Salomona et consortes (bo musieli tam być i inni) został już oświetlony. Vivat sequens!

Akcja niesienia pomocy powodziannom nie jest zakończona

Wkrótce nowa zbiórka

W czasie od 20 lipca do 6 września 1934 r. Stołeczny Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi zebrał z terenu m. st. Warszawy w gotówce zł. 1.364.893,31.

Na powyższą sumę złożyły się przedewszystkiem: przemysł — 118.348,60; handel — 17.880,18; banki — 349.349,98; prasa i różni za pośrednictwem prasy — 114.030; instytucje państwowe — 112.700; urzędnicy i pracownicy — 273.796,95; zrzeszenia i stowarzyszenia — 167.032,18; imprezy — 38.266,77.

Sumy te znajdują się w P.K.O. na koncie Nr. 2200 do dyspozycji Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi.

Poza gotówkę Stołeczny Komitet zebrał z terenu Warszawy 24 i pół wagonu artykułów żywnościowych, sanitarnych, odzieży, obuwia, sprzętów domowych, materiałów budowlanych i paszy dla bydła. Powyższe dary wysłane zostały pod adresem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Krakowie.

Stołeczny Komitet otrzymał również jako dar na powodziann samochód osobowy i podwozie do samochodu ciężarowego, które odesłał do Powiatowego Komitetu w Brzesku woj. krakowskiego.

W początkach października r. b.

Komitet organizuje ponowną zbiórkę odzieży zimowej oraz sprzedaż nalepek, wydanych przez Ogólnopolski Komitet. Potrzeby terenów powodziowych w dalszym ciągu są bowiem ogromne.

Samo województwo krakowskie potrzebuje miesięcznie przeszło 1700 tonn żywności. Na zimą musi dostać ubranie około 20.000 dzieci.

Dlatego też weale pokazuje rezultaty dotychczasowej zbiórki nie mogą zaspokoić nawet w części najpilniejszych potrzeb. W związku z tem Komitet stołeczny organizuje nową zbiórkę w końcu września, prosząc szczególnie o ofiary w gotówce i w ubraniach, ponieważ żywność łatwiej można otrzymać w okęgach rolniczych. Szczególnie duże zapotrzebowanie istnieje na koce i bieliznę.

Ofiarnością społeczna jest, jak wiadać niewielka. Hamuje ją jeszcze wyzyskiwanie akcji pomocy powodziann dla celów politycznych, co jest absolutnie niedopuszczalne i karygodne. Tylko wtedy społeczeństwo istotnie poprze tę akcję, jeżeli będzie miało pewność, że kieruje nią bezinteresowna chęć pomocy powodziann, a nie interes partyjny i zerowanie na ludzkim nieszczęściu, czemu niestety Komitet dotąd zapobiegać nie potrafił.

Z kraju

KRAKÓW

Cenne wykopaliska. Przy robieniu wykopu pod transformator przy zbiegu ulic Szezepańskiej i Duna-jewskiego natrafiono na przekrój rowu, biegnącego wokół murów starożytnego Krakowa. Na miejscu wykopaliska przybyli delegowani przez muzeum Akademii Umiejętności, dr. R. Jankowski i dr. G. Lencik, którzy wykonali profil ścian wykopu, głębokości na 5 metrów. W sąsiedztwie wykopu znaleziono wiele przedmiotów, które wzbogacą muzeum archeologiczne.

Gościna Adamowiczów. Bracia Adamowicze przez cały dzień wczorajszego zwiedzali zabytki historyczne, napotykać wszędzie żywołowe owacje ze strony publiczności.

POZNAN

Sprawca katastrofy przed sądem. Sąd Apelacyjny rozstrzygnął wczoraj sprawę zrośnietego Wawrzyniaka, oskarżonego o spowodowanie katastrofy kolejowej w Poznaniu, w której zginęło 8 osób i 40 odniosło ciężkie rany. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok sądu I-ej instancji w całej rozeległości, skazując Wawrzyniaka na 4 lata więzienia.

RZESZÓW

Opryszek na plebanji. W Gwoźnicy na plebanji, podczas nieobecności księdza Franciszka Jelenia, odprawiającego Mszę św., dokonano zuchwałego rabunku. Przez okno wdarł się do mieszkanka księdza jakiś zamaskowany osobnik z rewolwerem w ręku. Opryszek poczęł plundrować w mieszkaniu, szukając pieniędzy. Służąca księdza, spostrzegłszy opryska, krzykiem zaalarmowała domowników. Bandyta uciekł przez okno, a widząc, że jest ścigany, ostrzeliwał się, raniąc jednego ze ścigających, 20-letniego Wojciecha Przygódę, w kolano. Zawiadomiona policja urządziła obławę i schwytała opryska, którym okazał się 21-letni Stefan Kozak. Aresztowanego skuto w kajdany i oadżono w więzieniu.

BYDGOSZCZ

Uruchomienie kopalni węgla brunatnego. W dolinie Brdy obok Koronowa, pod Tucholą, znajdują się bogate pokłady węgla brunatnego. Przed wojną europejską kopalnia ta przez pewien czas była czynna, później jej zalano. Ponownie zaczęto wydobywać węgiel brunatny w roku 1921, ale dewaluacja marki i przejście do złotego zmusiły właścicieli do zamknięcia kopalni. Obecnie znówu znalazło się paru przedsiębiorców, którzy uruchomili tę kopalnię, licząc na zbył, ponieważ węgiel brunatny jest o wiele tańszy od kamiennego.

LWÓW

Powrót wojska z ćwiczeń. Wczoraj powróciły z ćwiczeń wojska miejscowego D. O. K. Ćwiczenia zakończono wspaniałą defiladą, którą odebrał inspektor armji, gen. Rómmel, w otoczeniu wyższych wojskowych. Defilada trwała 3 godziny, tak że tramwaje i autobusy były nieczynne od godz. 13-ej do 16-ej.

Adwokaci-krzywoprzysięcy przed sądem. W Sądzie Apelacyjnym odbyły się dwie sprawy adwokatów żydowskich, oskarżonych o krzywoprzysięstwo. Adwokat z Przemyśla, żyd dr. Baruch Freyer, oskarżony był o złożenie pod przysięgą fałszywych zeznań na szkole wojska gminy Smolnik, Mikołaja Muka. Sąd Apelacyjny uchylił wyrok sądu rejonowego, który uwięził krzywoprzysięcę, skazując Freyera na pół

roku więzienia z zastosowaniem amnestji.

Identyfikacja sprawy krzywoprzysięskiej miał adw. ze Strzyna, dr. Wolf Coss, oraz jego aplikantka, Dyna Neumann. Sąd Apelacyjny zatwierdził skazujący wyrok Sądu Okręgowego.

GRODNO

Tragiczny wypadek. W wartowni taborowej 81 p.p. w Grodnie Henryk Mierzejewski czyszcząc karabin spowodował strzał, który przebił nawyloc st. strzelca, Władysława Dzie-minczuka oraz trafił w pierś st. strzelca Edwarda Niedziarskiego. Obaj żołnierze ponieśli śmierć na miejscu.

WILNO

Potajemne rzeźnie. Podczas ub. miesiąca komisje sanitarne wykryły 14 rzeźni na terenie m. Wilna, w których ubój odbywał się w warunkach, urągających prymitywnym zasadom higieny. Władze skonfiskowały 200 kg. bitego mięsa, podlegającego do odpowiedzialności 15 osób.

Zagrody w płomieniach. We wsi Ażerki-Drożyńskie ogień strawił 12 domów mieszkalnych, 13 chlewów, 8 śpiężników i stodołę z ziarnem tegorocznym. Straty wynoszą 20 tysięcy złotych.

Kisiki wołowe w... walizce. Jak niedawno donosiliśmy, konduktor autobusu w danej mu na przechowanie walizki rzekomo znalazł zwłoki dziecka i zawiadomił o tem policję. Sekcja, przeprowadzona w zakładzie medycyny sądowej stwierdziła, że są to rozkładające się jelita wołowe. Właściciela tajemniczej walizki, niejaka Kozłowska, podaje się za aktorkę dramatyczną i zdradza objawy choroby umysłowej, metnie tłumacząc się z przewożenia wnętrzości zwierzęcych w walizce.

ŁÓDŹ

Budowa nowych wodociągów. W Łodzi odbywają się ożywione prace przy budowie zbiornika, który znajdować się będzie w najwyższym punkcie miasta, mieszcząc w sobie 30 tys. mtr. sześciennych wody. Przedmiocie Chojny otrzyma 5 studzien artyzycznych. Wydział kanalizacji przeprowadził regulację 4-ech rzek, przepływających przez Łódź, a mianowicie: Łódki, Balutki, Karolewki i Jasieni.

Zajęcie antyżydowskie w kinie. Podczas żydowskiego Nowego Roku w kinie „Zachęta“ podczas wyświetlania żydowskiego filmu „Iskott“ z galerji poczęto rzucać na widownię flaszki z karbolem, zgnić jąja oraz gaz łzawiący. Lezar Rosenzweig i Maurycy Wiener zostali poparzeni. Przedstawienie przerwano.

1.751 taksówek

Na 1 sierpnia Dział Ruchu Kolejowego Wydziału Przemysłowego Zarządu Miejskiego miał zarejestrowane 963 dorożki samochodowe. Po zastosowaniu rygoru zgłoszenia się do dorocznego przeglądu zgłosiły się dodatkowo w ciągu sierpnia 934 taksówki. W ten sposób na 1-go września r. b. było w Warszawie zarejestrowanych 1751 dorożek samochodowych.

Hrabina nie płaci

Starostwo Grodzkie Prasko-Warszawskie skazało hrabinę Anielę Wielopolską (Obrońców 17) na 200 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu za niepłacenie pensji służącej już od 24 miesięcy.

Sport

Hippika

KONKURS POZEGNANIA W TALLINIE

W Tallinie, w ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych konkurs pozeegnania wygrał Łotysz por. Karklinsz, drugie i czwarte miejsce zajął por. Gutowski na Djanie i Trawiacie.

Piłka nożna

BILANS MIĘDZYPANSTWOWYCH SPOTKAŃ POLSKI

Polska reprezentacja piłkarska rozegrała dotychczas 58 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 23, remisując 8 i przegrywając 27. Stosunek bramek jest wciąż dla nas korzystny i wynosi 122:117. Poza tem Polska rozegrała 8 spotkań nieoficjalnych.

Charakterystyczne jest, że Polska przegrała ostatnio kolejno 6 spotkań międzypaństwowych.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE W WARSZAWIE

W sobotę i niedzielę 15 i 16 b. m. odbędą się w Warszawie dwa mecze ligowe, a mianowicie 15 b. m. o g. 15.45 na boisku Polonii mecz Polonia — Wisła (sędzia p. Sznajder), a w niedzielę o godz. 11.30 rano na boisku Warszawianki mecz Warszawa — Podgórze (sędzia p. Romanowski).

Oba mecze mają bardzo doniosłe znaczenie dla kwestji spadku z ligi, ponieważ najwięcej zagrożone są dziś właśnie Podgórze, Polonia i Warszawianka.

O WEJŚCIE DO LIGI

Dotychczas rozegrano tylko 8 meczów z serii międzyokręgowych spotkań o wejście do Ligi. W I-ej grupie: 1) Legia 1 gra 2 pkt. st. br. 1:0, 2) Gryf 1 gra 2 pkt. st. br. 1:0, 3) ŁTSZ 2 gra 2 pkt. st. br. 4:1, 4) Gwiazda 2 gra 0 p. st. br. 0:5.

W II-ej grupie: 1) Śląsk 1 gra 2 pkt. st. br. 5:3, 2) Grzegorzewski 1 gra 0 p. st. br. 3:5. Drużyna Unji (Sosnowiec) jeszcze nie grała.

W III-ej grupie: 1) Czarni 1 gra 2 p. st. br. 7:0, 2) Reverta 1 gra 1 pkt. st. br. 2:2, 3) Polie. KS Łuck 1 gra 1 pkt. st. br. 2:2, 4) 7 p. p. Leg. 1 gra 0 pkt. st. br. 0:4.

W IV-ej grupie: 1) WKS Śmigły 2 gry 4 pkt. st. br. 15:1, 2) WKS Brześć 1 gra 0 pkt. st. br. 1:3, 3) WKS Grodno 1 gra 0 pkt. st. br. 0:12.

16 b. m. grają ŁTSZ — Gryf, Legia — Gwiazda, Grzegorzewski KS — Unia, WKS Brześć — WKS Grodno, Polie. KS — Czarni, Reverta — 7 p. p. Leg.

ILU LUDZI OGLĄDAŁO MECZ POLSKA — NIEMCY

Na mecz Polska — Niemcy sprzedano 31.600 biletów, nadto około 4500 osób otrzymało bilety gratisowe, wobec czego ogólna frekwencja na meczu sięga rekordowej liczby 33 tysięcy osób.

Boks

PORAŻKA KANTORA

Rozegrany w Pradze wobec 10.000 widzów mecz bokserki pomiędzy Hrabakiem a Frantą Nekolnym zakończył się zwycięstwem Hrabaka na punkty.

Przed tym meczem polski bokser zawodowy Kantor spotkał się z Hampacherem, przegrywając w drugiej rundzie przez k. o. Już w pierwszej rundzie Kantor krwawił silnie, jedynie gong ratuje od k. o. Na początku drugiej rundy cios Hampachera doprowadził do wylczenia Polaka.

SAM SIĘ ZNOKAUTOWAŁ

Niezwykły wypadek zdarzył się ostatnio w Londynie, a mianowicie bokser sam siebie pokonał k. o. Dwaj bokserzy wagi lekkiej Blandor i Wicks stanęli na ringu do walki. Blandorf gorawo potępił nad swoim przeciwnikiem. Chcąc zadać swemu przeciwnikowi „zabójczy cios“ Blandorf wykonał potężny zamach, jednak Wicks zrzucił się uchylił się, przez co jego rywal stracił równowagę, upadł na ziemię i uderzył się otkliwie w głowę. Dopiero „na dziesięć“ potrafił Blandorf powstać, jednak nie mógł całkiem przejść do siebie, tak iż sędzia zmuszony był mecz przerwać i ogłosić jego rywala zwycięzcą.

L. atletyka

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE

W Gdańsku wobec 2000 widzów rozegrane zostały robotnicze mistrzostwa lekkoatletyczne Polski pań i panów. Startowało 200 lekkoatletów ze wszystkich okręgów Zw. Rob. Stow. Sport.

Drużynowo zwyciężyła warszawska Skra, uzyskując w konkurencjach męskich 134 pkt., a w konkurencjach kobiecych 98 pkt. Wicemistrz przed Freie Turnerschaft Danzig przed Freie Turneschaft Langfuhr.

Kolarstwo

WYŚCIG AMERYKAŃSKI

W środę dnia 12 września r. b. o godzinie 8-ej wieczorem Warszawskie Towarzystwo Cyklistów urządza na Dynasach wyścigi kolarskie z udziałem mistrza Polski Artura Pusza. Program zawiera wyścig z dwóch startów „Jeden przeciw dwóm“, handicap i inn.

Głównym punktem programu jest wyścig amerykański parami na przestrzeni 50 km. z udziałem najwybitniejszych osad reprezentujących czołowe kluby kolarskie stolicy.

Wyścig przewiduje 10 finiszów w odstępach 5-cio kilometrowych.

O godzinę 19 m. 30 rekordzista Polak Ryszard Stahl (WTC) zaatakując za motorem rekordy z prowadzeniem motora od 5 do 25 km., a więc te rekordy, których w problemie 100 km. nie udało się osiągnąć. Stahla prowadzić będzie doskonały leader Feliks Podgórski (WTC).

Dożynki śląskie

z udziałem 5.000 osób

LUBLINIEC, 12,9 (tel. wł.). W niedzielę ul. odbyła się w Lublinie po raz pierwszy uroczystość śląskich dożynek przy udziale 5 tys. osób. Po nabożeństwie przez ulice miasta przeciągnął barwny korowód, witając je wojewódę Grażyńskiego, któremu burmistrz miasta wręczył god-

ło państwowe z kłosów zboża. W korowodzie maszerowały liczne organizacje młodzieży, poatem jechało 40 symbolicznych wozów rolniczych. W parku Grunwaldzkim odbyły się regionalne tańce, które zakończyły uroczystość dożynek.

Wypadki i kradzieże

SZYJA FAŁSZOWAŁ MASŁO

W sklepie spożywczym Szyji Szturberga (Żelazna 41), kontroler. Roman Trzaska, wziął próbkę masła, celem zbadania w Państwowym Zakładzie Badania Żywności. Ponieważ analiza wykazała, że masło zawierało margarynę i inne szkodliwe dla zdrowia dodatki, sąd grodzki XIX oddziału, na odbytej wczoraj rozprawie, skazał Szturberga na sprzedaż masła fałszowanego na 30 zł. grzywny z zamianą, wrznie niemożności uiszczenia, na 7 dni aresztu.

W CHWILI ROZPACZY... 18-letnia Fryma Polakówna, bez

zajęcia (Sochaczewska 5), napila się esencji octowej w bramie domu Smo-cka 57.

— 28-letnia Marja Magdziarówna, bez zajęcia (Przemysłowa 23), napila się esencji octowej w bramie domu Rozbrat 1.

— 20-letni Jan Głęb, windziarz (Poznańska 36) napil się esencji octowej.

— 14-letnia Stefania Kacprzakówna, uczennica (Mecińska 4), napila się jodyny przy ul. Marji Kazimierzy. — Pogotowie przewiozło Magdziarównę i Głębą do szpitala Dz. Jezus, Kacprzakównę zaś — do Wolskiego.

Kronika sądowa

Żyd-hochsztapler

WARSZAWA. — Adw. Lucjan Parzyński, skazany na 4 lata więzienia za krociowe defraudacje sum spadkowych, stanął wczoraj przed Sądem Apelacyjnym. Wymiar kary w Sądzie Okręgowym podyktowany został faktem niezwyklej wprost rozrzućności, z jaką Parzyński trwonil cudzy, ciężko zapracowany grosz. Żydowski hochsztapler kiepsko wyszedł na apelacji, gdyż Sąd Apelacyjny prośbę odrzucił, nie zaliczając aresztu prewencyjnego od pierwszego wyroku do apelacji, w ten sposób Parzyński stracił blisko 5 miesięcy.

„Na warjata“ nie udało się

WARSZAWA. — Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj wielką afere oszukańczą dyrektora szkoły w Łodzi, żyda. Zenona Poznara. Wyłudził on od kilkudziesięciu bezrobotnych kwotę 40.000 zł., ogłaszając szumnie w dziennikach łódzkich o obrzymim przedsięwzięciu „kartelu“ szkół. W Sądzie Okręgowym został skazany na 4 lata więzienia za ordynarne zerowanie na naiwności ludzkiej i głódzie pracy. Pozner zaape-

lował i poddano go oględzinom lekarzy — psychiatrów, którzy jednak nie znaleźli u niego zmian ustrojowych wykluczających odpowiedzialność. Sąd Apelacyjny złagodził Poznerowi karę do 3 lat więzienia.

Jeszcze Zarembz...

KRAKÓW. — Krakowski Sąd Okręgowy karny wytoczył sprawę cywilną Henrykowi Zarembie. Zaremba podczas procesu Gorgonowej pobrał z kasy sądowej zbyt wysoką sumę djet i kosztów podróży, a na wszystkie nalegania w tej sprawie i żądania zwrotu nadpłaconej kwoty Zaremba nie odpowiadał.

Sąd w Sanoku

SANOK. — W dniach najbliższych zapadnie decyzja w sprawie utrzymania siedziby Sądu Okręgowego w Sanoku. W razie likwidacji tutejszego Sądu Okręgowego, będzie utworzony w Sanoku t. zw. wydział zastępczy do rozstrzygania spraw karnych i niektórych cywilnych z obszaru obecnego Sądu Okręgowego. Zmiany w sądownictwie w tej części Podkarpacka nastąpią z dniem 1 października.